REJESTR DOTYCZY:

HONIGWILL Ludwik

s/c ..... i .....

z d. .....

* 1887 w Warszawie

kraj: POLSKA

+ 14 stycz. 1977 w New York,NY.

kraj: US.

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

29 / 77

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

ADWOKAT

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

- żona w US., zam. corka i wnuczka w UK., zam. corka i wnuki w Polsce.

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
* Tydzien Polski 23.1.77 - nekrolog	47/23.I.77/
* Tydzien Polski 19.2.77 - wspomnienie	47/19.II.77/
* Nowy Kurier 1.2.77 - wspomnienie	73-A /1.II.77/

Nowiny Kurier 1.2.1977.

ZMARŁ LUDWIG HONIGWILL

Dnia 14 stycznia 1977 roku, zmarł w Nowym Jorku Ludwig Honigwill, jeden z najstarszych adwokatów warszawskich.

Honigwill urodził się w Warszawie w 1887, ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie w Petersburgu i tam praktykował prawo do 1920 roku. Od powrotu do Warszawy aż do wybuchu drugiej wojny światowej, praktykował prawo jako obrońca karny w sprawach politycznych i zajął miejsce jako jeden z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie. Był członkiem Rady Adwokackiej w Warszawie.

Honigwill był czynny w ruchu socjalistycznym, przez wiele lat współpracował z Żydowską Socjalistyczną Partią Robotniczą „Bund".

Od wybuchu wojny przebywał w Nowym Jorku, gdzie był członkiem Zarządu Zrzeszenia Polskich Prawników. Pisywał też artykuły do polskiej prasy emigracyjnej, szczególnie zwrócił uwagę czytelników artykułem polemicznym w paryskiej „Kulturze", będącym odpowiedzią na artykuł b. premiera Sławoja-Składkowskiego, drukowany w tym samym piśmie.

Honigwill był znany w świecie prawniczym Warszawy jako doskonały mówca, pełen swady i poczucia humoru, nieugięty nie tylko wobec przeciwnej strony, ale i wobec sędziów. Wsławił się szczególnie swoją obroną działaczy socjalistycznych w procesie brzeskim za czasów rządów sanacyjnych.

Obok Leona Berensona, Duracza, Śmiarowskiego, Winawera, Szumskiego, należał do plejady wielkich obrońców politycznych.

Uwagi:

LUDWIK HONIGWILL

Dnia 14 stycznia 1977 r. zmarł w Nowym Jorku w 90 roku życia jeden z ostatnich, a może już i ostatni z plejady wybitnych przedstawicieli palestry polskiej, adwokat warszawski Ludwik Honigwill.

Urodzony w 1887 roku w Częstochowie, ukończył gimnazjum w rodzinnym mieście a wydział prawny uniwersytetu w Petersburgu. Karierę adwokacką rozpoczął w Petersburgu i go rewolucji rosyjskiej powrócił do kraju w 1920 r. i rozpoczął pracę w sztabie generalnym Ministerstwa Obrony. Po krótkim czasie powrócił do praktyki adwokackiej, zyskując sobie opinię sumiennego i doświadczonego obrońcy w sprawach karnych i politycznych.

Mecenasa Honigwilla cechowała wyjątkowa a nawet przesadna skromność, bezinteresowność materialna i wrażliwość na krzywdę ludzką. Dlatego też wiele spraw prowadził bezpłatnie i nie był uważany za człowieka zamożnego. Te cechy jego charakteru zyskały mu opinię doświadczonego i znanego obrońcy, który zawsze był gotów bronić każdej sprawy, aby naprawiona została krzywda ludzka i gdzie w grę wchodziły godność i wolność człowieka.

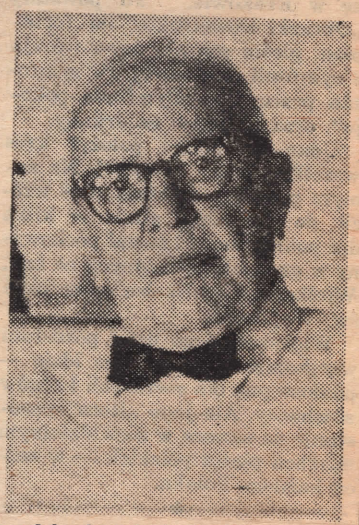
Będąc od najmłodszych lat socjal-demokratą uważał, że jego miejsce jest w Żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej BUND.

Mecenas Honigwill cieszył się szacunkiem powszechnym palestry stołecznej i przez szereg lat zasiadał we władzach korporacji adwokackiej czy to w charakterze członka Rady Adwokackiej czy też jako jej rzecznik dyscyplinarny. Przez wiele lat piastował też godność wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia Prawników Socjalistów w Warszawie. Nigdy nie ubiegał się o popularność i przekonaniom swoim zawsze był wierny.

miał się wyrazić, że są jeszcze sędziowie w naszym kraju.

★

We wrześniu czy też w październiku 1939 r. spotkałem mecenasa Honigwilla w Kowlu czy w Brześciu po ucieczce z Warszawy. Zapytałem o jego dalsze plany wędrówki, na co odpowiedział mi, że będzie się kierować zagranicę, gdyż nie uciekł od faszyzmu brunatnego, aby pozostać pod faszyzmem czerwonym. Wojna rozdzieliła nas na kilkanaście lat i dopiero w Londynie, gdy mecenas Honigwill przyjeżdżał do rodziny,



Adwokat Ludwik Honigwill

widywałem go. Podczas jednej z ostatnich rozmów zapytałem czy nie zamierza wybrać się do kraju, gdzie ma też rodzinę. Odpowiedział mi, że dopóki Polska nie będzie wolną, do Kraju nawet w odwiedziny nie pojedzie. Przy tej okazji wspomniał, że odmówił widzenia się w Nowym Jorku ze swoim ostatnim przedwojennym aplikantem, obecnie znanym dziennikarzem warszawskim, który telefonicznie prosił o spotkanie. Odpowiedział, że nie chce go wi-

brał udział w wielu procesach politycznych, m.i. w słynnej sprawie posła adwokata Hermana Liebermana, jednego z przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej, i w procesie brzeskim. Najbardziej charakteryzują mecenasa Honigwilla jako rzecznika prawa, sprawiedliwości i wolności końcowe słowa jego mowy obrończej w procesie brzeskim, które brzmiały: **„Niech zawsze rządzi prawo, sprawiedliwość i niezawisłość sędziowska"**. Może te właśnie słowa wpłynęły na to, że w tym tak bardzo znamiennym okresie, gdy niezawisłość sędziowska w sprawach politycznych pozostawała pod znakiem zapytania, jeden sędzia z kompletu orzekającego zgłosił **votum separatum** za uniewinnieniem wszystkich oskarżonych. Po tym procesie mecenas Honigwill dzieć, gdyż przeniewierzył się tym ideom i zapatrywaniom, jakie mu wpajał.

★

Mecenas Honigwill utrzymywał stały kontakt z adwokatami, którzy pozostali na uchodźstwie. Przez wiele lat pozostawał w bliskich stosunkach z nieżyjącym już adw. Zygmuntem Nagórskim, z którym do wojny był razem we władzach adwokatury i obaj byli obrońcami w procesie brzeskim. Obaj też byli jednymi z założycieli Zrzeszenia Polskich Prawników w Nowym Jorku i członkami jego zarządu.

Ze zgonem mecenasa Ludwika Honigwilla straciliśmy dobrego Polaka i piękną postać, wierną najlepszym tradycjom polskiej adwokatury.

Ryszard M. Saper

T. S. 19/2/77

29

LUDWIK HONIGWILL

T.S. 22/I 76.

ADWOKAT

b. członek Rady Adwokackiej w Warszawie, obrońca karny w sprawach politycznych, wieloletni członek Żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej BUND, członek Zarządu Zrzeszenia Polskich Prawników w Nowym Jorku, zmarł w Nowym Jorku 14 stycznia 1977, przeżywszy 89 lat. Pogrzeb odbył się w Nowym Jorku 17 stycznia, o czym zawiadamiają

ŻONA W NOWYM JORKU
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA W LONDYNIE
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI W WARSZAWIE

5061